

**Diana Maksimiuk**

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku  
e-mail: dmax@gazeta.pl

## **Jeszcze w sprawie sekcji tajnych w sądownictwie polskim w latach pięćdziesiątych XX wieku**

### **SUMMARY**

#### **One More Opinion about Secret Sections in Polish Courts in the 1950s**

One More Opinion about Secret Sections in Polish Courts in the 1950s 'Secret' courts operating in the 1950s are a part of the infamous history of the Polish judiciary system. Although over half a century has passed since their creation, and Poland has went through a political transformation, such courts have not yet been held fully accountable for the crimes committed as an immediate effect of their decisions. It is worth noting, that the first attempt to hold these units accountable began during the crisis of the PRL in 1956. "The Thaw", which then settled in various forms of social life, entered the judiciary system as well. Its end, as early as in the following year, had a clear influence on the effect of the post-October settling of scores. None of the 'secret' courts' judges accused in front of a specially formed committee, were held responsible in any form, be it criminal or disciplinary.

**Key words:** secret courts, Peoples' Poland, Ilia Rubinow, Supreme Court

## Kilka uwag o stanie badań

Sekcjom tajnym, czy też „sądom tajnym”<sup>1</sup>, funkcjonującym w sądownictwie polskim w latach pięćdziesiątych XX wieku, poświęcono już trochę uwagi<sup>2</sup>. Pomimo jednak upływu ponad dwudziestu lat od przemian ustrojowych '89 roku pełna historia tych „specjalnych jednostek organizacyjnych”<sup>3</sup> nie jest jeszcze znana i wymaga dalszych badań, zwłaszcza archiwalnych. Znane dotychczas źródła dotyczące działalności sekcji tajnych nie dają jednoznacznych odpowiedzi na wiele pytań związanych m.in. z genezą tych jednostek, czy z czasem i miejscem ich funkcjonowania.

„Sądy tajne” zorganizowane zostały najprawdopodobniej na początku 1950 r.<sup>4</sup> i działały do 1954 lub 1955 r.<sup>5</sup> Nie wiadomo, czy było jakieś zarządzenie na piśmie w sprawie ich utworzenia. Nie wiadomo również, kto był inicjatorem powołania do życia tych twórców, choć niewątpliwie sprawa miała charakter polityczny. Zdaniem Ministra Sprawiedliwości, Zofii Wasilkowskiej<sup>6</sup>, organizato-

<sup>1</sup> O uwagach terminologicznych zob. J. Stępień, *Sekcje tajne w sądownictwie polskim, 1950–1954. Protokoły przesłuchań przed komisją dla zbadania ich działalności (1956–1957)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 1996, nr 39, s. 116.

<sup>2</sup> *Sędziowie i sądy w Polsce w latach 1918–1988*, oprac. J. Szarycz, Warszawa 1988, s. 108–115; A. Grześkowiak, *Sądy tajne w PRL*, „Tygodnik Powszechny” 1989, nr 28; A. Rzepliński, *Sądownictwo w PRL*, Londyn 1990, s. 46–48; A. Grześkowiak, *Sądy tajne w latach 1944–1956*, [w:] *Prawo okresu stalinowskiego. Zagadnienia wybrane*, red. M. Pietrzak, „Studia Iuridica” 1992, t. 22; J. R. Kubiak, *Sekcja tajna*, „Prawo i Życie” 1991, nr 28–31; K. M. Piekarska, *Naruszenie zasady jawności w „sądach tajnych”*, [w:] *Prawo karne w okresie stalinizmu*, red. G. Rejman, „Studia Iuridica” 1995, t. 27; J. Stępień, op. cit., s. 116–118; Z. A. Ziemba, *Prawo przeciwko społeczeństwu: polskie prawo karne w latach 1944–1956*, Warszawa 1997, s. 146 i nast.; A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 171–192; A. Strzembosz, *Sądownictwo w Polsce w latach 1956–1979*, [w:] M. Stanowska, A. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988*, Warszawa 2005, s. 15 i nast.; A. Machnikowska, *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1950*, Gdańsk 2008, s. 348–250.

<sup>3</sup> Określenie za: J. R. Kubiak, op. cit., s. 10. „Sekcję tajną – pisał – zdefiniować można, jako bezprawnie stworzoną specjalną jednostkę organizacyjną sądownictwa powszechnego o odrębnej procedurze przygotowywania i rozpoznawania spraw politycznych lub uznawanych za polityczne. Bardziej dobitnie określić ją można, jako ściśle zakonspirowaną agendę słynnego X Departamentu MBP, zajmującego się ochroną partii przed «obcymi agentami i knowaniami antypartyjnymi»”.

<sup>4</sup> Niektórzy autorzy podają rok 1949, zob. Z. A. Ziemba, op. cit., s. 322; A. Rzepliński, op. cit., s. 47.

<sup>5</sup> Por. A. Lityński, op. cit., s. 191; A. Rzepliński, op. cit., s. 47; *Sądownictwo po VIII Plenum KC PZPR*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1956, nr 11, s. 2. Zdaniem jednego z sędziów przesłuchiwanych w 1956 r. Dominika Rosenfelda, w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie miał zostać utworzony Wydział IVa, który stanowiłby kontynuację sekcji tajnej, zob. J. R. Kubiak, op. cit., nr 31, s. 11.

<sup>6</sup> Zofia Wasilkowska – w latach 1948–1955 i 1958–1981 pełniła funkcję sędziego Sądu Najwyższego; w latach 1956–1957 – minister sprawiedliwości. Zmarła w 1996 r.

rem sekcji był ówczesny zastępca Prokuratora Generalnego, Henryk Podlaski<sup>7</sup>, a bezpośrednim wykonawcą na terenie ministerstwa, Dyrektor Departamentu Nadzoru Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości, Henryk Chmielewski<sup>8</sup>. Prokurator Podlaski otrzymywał zaś miał odpowiednie polecenia z byłego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego<sup>9</sup>. Stąd w innych źródłach<sup>10</sup> obok tych nazwisk w gronie osób szczególnie odpowiedzialnych za zorganizowanie i działalność „sądów tajnych” pojawia się także postać byłego wiceministra bezpieczeństwa, Romana Romkowskiego<sup>11</sup>. Wydarzenia te miały mieć miejsce w momencie, gdy kierownictwo resortu sprawiedliwości znajdowało się w rękach Henryka Świątkowskiego<sup>12</sup>. Ten jednak po odwołaniu z funkcji ministra zdecydowanie odcinał się od organizowania sekcji. „Mniej więcej na początku 1950 r. – zeznawał w listopadzie 1956 r. – minister Bezpieczeństwa Radkiewicz zaprosił na konferencję dyr.[ektorów] Chmielewskiego i Podlaskiego (dowiedziałem się o tym później), w konferencji tej brał również udział – zdaje się – gen. Romkowski. Omawiana była na niej kwestia utworzenia «sekcji tajnej» dla rozpoznawania spraw dużej wagi państwowej. Po tym fakcie najpierw Podlaski, a potem Chmielewski zreferowali mi sprawę utworzenia odrębnej sekcji dla rozpatrywania spraw szczególnej wagi (głównie ze „styczniówki”), powołali się przy tym na uzgodnienia tej kwestii z Kierownictwem Partii (sam miałem możliwość przekonać się o tym wkrótce w czasie rozmów z osobami z Kierownictwa)”<sup>13</sup>. Świątkowski przyzna-

7 Henryk Podlaski – oficer śledczy i podprokurator Prokuratury 4. DP (1944), wiceprokurator i zastępca prokuratora WPO nr I w Warszawie (1944–1945), naczelnik Wydziału II NPW (1945–1946), zastępca Naczelnego Prokuratora Wojskowego ds. Specjalnych. W X 1948 r. przeniesiony do rezerwy. Od 1 XI 1948 w Ministerstwie Sprawiedliwości jako dyrektor Departamentu Nadzoru Prokuratorckiego (1948–1950). Następnie zastępca Prokuratora Generalnego RP/PRL (1950–1955). W 1956 r. zginął.

8 Henryk Chmielewski – wicedyrektor Departamentu V MBP w latach 1946–1949. Od 1 XI 1949 r. rozpoczął pracę w Departamencie Nadzoru Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości, skąd w 1955 r. trafił do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Zmarł w 1970 r.

9 *Prawo będzie zawsze znaczyć prawo. Wywiad z Ministrem Sprawiedliwości Zofią Wasilkowską*, „Sztandar Młodych” z 2 listopada 1956, nr 263, s. 2.

10 Zob. m.in. *Zza kulis sekcji tajnych. Sprawozdanie Komisji dla zbadania działalności tzw. „sekcji tajnej” Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy*, „Gazeta Prawnicza” 1989, nr 17–22.

11 Roman Romkowski (właśc. Natan Grinszpan-Kikiel) – od IX 1945 do I 1946 r. stał na czele Departamentu I MBP, następnie wiceminister MBP. Od 1949 r. podsekretarz stanu w MBP. W 1956 r. został aresztowany i rok później skazany na karę 15 lat więzienia m.in. za znęcanie się nad zatrzymanymi. W 1964 r. zwolniony. W roku następnym zmarł.

12 Henryk Świątkowski – w latach 1937–1938 prezes Towarzystwa Obrony Wolności i Sumienia; po wojnie prezes Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej; członek Biura Politycznego i Biura Organizacyjnego KC PZPR od 1948 do maja 1950 (formalnie), a praktycznie do zimy tego roku. Kierownik resortu sprawiedliwości RP/PRL w latach 1945–1956. Po odwołaniu ze stanowiska przeszedł do pracy naukowej na Uniwersytecie Warszawskim. Zmarł w 1970 r.

13 Protokół przesłuchania ob. Henryka Świątkowskiego przez Komisję dla zbadania działalności tzw. sekcji tajnej Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy w dniu 20 listopada 1956 r., J. Stępień, op. cit., s. 120.

wał jednocześnie, że wyraził zgodę na utworzenie sekcji specjalnej w Sądzie Apelacyjnym warszawskim, ale „na nic ponadto”<sup>14</sup>.

Informacje źródłowe wskazują, iż sekcja tajna w początkowym okresie działalności istniała na terenie Ministerstwa Sprawiedliwości. Następnie, w drugiej połowie 1950 r., została powołana sekcja tajna Sądu Apelacyjnego w Warszawie (od 1951 r. Sądu Wojewódzkiego w Warszawie – Sekcja III w Wydziale IV). Ponadto utworzono tajny sąd odwoławczy. Początkowo był to twór pozasądowy zorganizowany również w Ministerstwie Sprawiedliwości, a później była nim sekcja tajna Sądu Najwyższego<sup>15</sup>. Wśród badaczy nie ma jednak zgodności w kwestii funkcjonowania tego typu struktur poza Warszawą<sup>16</sup>.

Przeważająca część działalności sekcji tajnej Sądu Apelacyjnego/Wojewódzkiego w Warszawie przypadła na czas prezesury sędziego Ilii Rubinowa<sup>17</sup>, który miał osobiście kierować sekcją z pominięciem przewodniczących Wydziału Karnego. Sam Rubinow po latach twierdził, że „Sekcja powstała za prezesa [Sądu Apelacyjnego] Mazura<sup>18</sup>”, a on tylko przejął we wrześniu 1950 r. po nim te sprawy, których „akta znajdowały się w kasie [pancernej] prezesa” i robił jedynie to co zlecił mu Chmielewski<sup>19</sup>. Stworzenie z kolei specjalnego trybu rozpatrywania spraw w Sądzie Najwyższym to okres, kiedy na czele tego organu stał Waław Barcikowski<sup>20</sup>. Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego zaprzeczał jednak, iż posiadał wiedzę o funkcjonowaniu sekcji tajnej w Sądzie Najwyższym<sup>21</sup>. Trudno jednak do końca w to wierzyć, nawet w obliczu słów innego zaangażowa-

<sup>14</sup> Ibidem.

<sup>15</sup> Zob. A. Lityński, op. cit., s. 171–172.

<sup>16</sup> Por. A. Grześkowiak, *Sądy tajne w latach...*, s. 5; A. Lityński, op. cit., s. 192; zob. też: A. Machnikowska, op. cit., s. 349.

<sup>17</sup> Ilija Rubinow – wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie w 1950 r.; od I 1951 do IX 1953 r. prezes Sądu Wojewódzkiego w Warszawie.

<sup>18</sup> Marian Mazur – od VII do XI 1950 r. prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie, skąd przeszedł do Ministerstwa Sprawiedliwości, gdzie objął funkcję dyrektora Departamentu Szkolenia, od VII 1951 do XI 1952 r. prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego, 1952–1956 wiceprezes Głównej Komisji Arbitrażowej, następnie zastępca Prokuratora Generalnego PRL (po odejściu na stanowisko Ministra Sprawiedliwości Mariana Rybickiego do czasu objęcia stanowiska Prokuratora Generalnego PRL przez Andrzeja Burdę w V 1956 r. był p.o. Prokuratora Generalnego PRL), w 1964 r. powraca do Sądu Najwyższego na stanowisko prezesa ds. ogólnych, gdzie pracuje do śmierci (1974).

<sup>19</sup> Protokół przesłuchania ob. Ilii Rubinowa przez Komisję Społeczną powołaną dla zbadania działalności tzw. sekcji tajnej Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy, grudzień [b.d.d.] 1956 r., J. Stępień, op. cit., s. 132.

<sup>20</sup> Waław Barcikowski – był posłem do KRN, na Sejm Ustawodawczy oraz Sejm PRL I Kadencji. W latach 1947–1952 przewodniczący Komisji Prawniczej i Regulaminowej w Sejmie Ustawodawczym, w latach 1948–1952 przewodniczący Klubu Poselskiego SD. Zasiadał w Prezydium KRN (1945–1947), następnie był wicemarszałkiem Sejmu Ustawodawczego (1947–1952) i członkiem Rady Państwa. W latach 1952–1956 zastępca przewodniczącego Rady Państwa. Funkcję I Prezesa Sądu Najwyższego pełnił w latach 1945–1956. Zmarł w 1981 r.

<sup>21</sup> W. Barcikowski, *W kręgu prawa i polityki. Wspomnienia z lat 1919–1956*, Katowice 1988, s. 246.

nego w sprawę – wiceministra w resorcie sprawiedliwości – Henryka Cieśluka<sup>22</sup>, który twierdził, iż sekcja tajna w Sądzie Najwyższym powstała „bez wiedzy (...) Ob. Barcikowskiego, a przy niewątpliwiej aprobacie ówczesnego prezesa Izby Karnej Sądu Najwyższego tow. Mazura”<sup>23</sup>.

Choć wielu faktów z działalności sekcji tajnych być może nie uda się ustalić, to jednak nie ma wątpliwości, iż w historii sądownictwa polskiego stanowią one „czarną kartę”<sup>24</sup>. Stało się tak poprzez naruszenia licznych przepisów proceduralnych, polegające m.in. na wprowadzeniu tajności ewidencji i przechowywania akt, wyznaczaniu kompletów sądzących przez czynniki administracyjne z pominięciem właściwych przewodniczących wydziałów, naruszaniu przepisów o właściwości miejscowej sądu, naruszaniu prawa do obrony zwłaszcza poprzez ograniczanie prawa swobodnego wyboru obrońcy, rozpoznawaniu spraw (zwłaszcza w początkowym okresie) w więzieniach, niedoręczaniu oskarżonym odpisów akt oskarżenia<sup>25</sup>.

Nie budzą również wątpliwości motywy polityczne utworzenia sekcji tajnych, a mianowicie walki pod szyldem sprawiedliwości z wrogami władzy ludowej. Zarówno minister Wasilkowska, jak i jej następcą na fotelu kierownika resortu sprawiedliwości, Marian Rybicki<sup>26</sup>, zwracali uwagę na te same warunki, „zaostrażając się walkę klasową”, „atmosferę narastającej podejrzliwości i szpiegomanii”, jako czynniki, którymi uzasadniano sądenie szeregu spraw politycznych w szczególnym trybie<sup>27</sup>. Argumentacja ta nie mieści się jednak ani w ramach prawnych, ani moralnych<sup>28</sup>.

Wiedzę, jaką dziś posiadamy na temat funkcjonowania „sądów tajnych”, ludzi wprzęgniętych w ten mechanizm bezprawia<sup>29</sup>, w zdecydowanej mierze czerpiemy z protokołów przesłuchań<sup>30</sup> i sprawozdania specjalnej komisji powołanej jesienią 1956 r. do zbadania powstania i działalności sekcji tajnej w Sądzie Ape-

<sup>22</sup> Henryk Cieśluk – w latach 1949–1953 prokurator w Prokuraturze Apelacyjnej/Wojewódzkiej w Poznaniu. Następnie do 1956 r. wiceminister sprawiedliwości.

<sup>23</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), KC PZPR, XI A/141, List Henryka Cieśluka do premiera Józefa Cyrankiewicza, 14 II 1957, k. 9.

<sup>24</sup> AAN, Prokuratura Generalna (dalej: PG), 951, Protokół Wojewódzkiego Zjazdu Prawników Województwa Katowickiego, 9 XII 1956, k. 145.

<sup>25</sup> A. Lityński, op. cit., s. 190.

<sup>26</sup> Marian Rybicki – w latach 1956–1957 prokurator generalny PRL, a następnie w latach 1957–1965 Minister Sprawiedliwości. Zmarł w 1987 r.

<sup>27</sup> Por. *Prawo będzie zawsze znaczyć prawo...*, s. 2; AAN, Kancelaria Sejmu w Warszawie (dalej: KS), 169, Komunikat ministra sprawiedliwości, Mariana Rybickiego [1957], k. 256.

<sup>28</sup> A. Rzepliński, op. cit., 46-47.

<sup>29</sup> Zob. A. Lityński, op. cit., s. 175-186; A. Strzembosz, op. cit., s. 15–41.

<sup>30</sup> *Zza kulis „sekcji tajnych”*. *Protokoły przesłuchań*, „Gazeta Prawnicza” 1989, nr 23–24 i 1990, nr 1–3; J. Stępień, op. cit., s. 119–133.

lacyjnym/Wojewódzkim w Warszawie i sekcji tajnej w Sądzie Najwyższym<sup>31</sup>. W dotychczasowej literaturze przedmiotu niezbyt wiele miejsca poświęcono jednak samej komisji, a przede wszystkim zagadnieniu próby rozliczenia w okresie „odwilży” 1956 r. osób oskarżanych o nadużycia w związku z uczestnictwem w „tajnym sądzie”. W marginalny również sposób przedstawiono problem „wyciszenia” tej sprawy w 1957 r.

## O komisji, jej wnioskach i „końcu” sprawy sekcji tajnych

Utworzenie przez ministra sprawiedliwości, Zofię Wasilkowską, wspomnianej komisji (zwanej też społeczną lub ministerialną) miało miejsce po październikowym Plenum KC PZPR z 1956 r. i było niewątpliwie efektem m.in. zachodzących przemian na szczytach władzy w PRL. Wówczas to, na fali ożywienia politycznego, zaczęto wskazywać winnych – jak określano – „wypaczeń i łamania praworządności” w okresie stalinowskim i domagać się pociągnięcia ich do odpowiedzialności, co z kolei miało pomóc w przywróceniu autorytetu wymiarowi sprawiedliwości<sup>32</sup>. Podnoszono głośno konieczność usunięcia z organów ochrony prawnej „osób skompromitowanych własną działalnością, polegającą na gwałceniu praworządności lub tolerowaniu takiej działalności podległego im aparatu”<sup>33</sup>, a nawet osądzenia ich, w tym przede wszystkim za „nadużycia władzy urzędowej” uczestników sekcji tajnych w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie i Sądzie Najwyższym<sup>34</sup>. Również swoje zdanie na sprawę, nie czekając na wyniki powołanej przez siebie komisji, wyraziła sama minister Wasilkowska. W wywiadzie udzielonym „Sztandarowi Młodych” w całokształcie potępiając fakt istnienia „sądów tajnych”, mówiła: „Moim zdaniem, a opieram je na tych sprawach, które dotychczas zostały zbadane, sędziowie wyrokowali na podstawie dowodów, nie wiedząc i nie przypuszczając, że dowody te zostały sfabrykowane lub że zeznania świadków i oskarżonych zostały wymuszone niedozwolonymi metodami w śledztwie. Można by natomiast rozważyć, czy gdyby sędziowie bardziej wnikliwie i z większym krytycyzmem podchodzili do tych

<sup>31</sup> AAN, PG, 950, Sprawozdanie komisji powołanej do zbadania działalności tzw. sekcji tajnej Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy, 9 II 1957, k. 1-85 (brak stron dotyczących wniosków komisji); Sprawozdanie opublikowane zostało w „Gazecie Prawniczej” dopiero w 1989 roku (w całości); zob. *Zza kulis sekcji tajnych. Sprawozdanie Komisji...*

<sup>32</sup> „Uważamy, że dalsze zajmowanie odpowiedzialnych stanowisk w organach wymiaru sprawiedliwości przez wymienione wyżej osoby – całkowicie uniemożliwia odbudowanie zaufania mas pracujących do ludowego wymiaru sprawiedliwości, hamuje proces naprawy wymiaru sprawiedliwości i stanowi groźbę powrotu do ponurych praktyk minionego okresu”, AAN, PG, 951, Rezolucja uchwalona na otwartym zebraniu POP PZPR Warszawskiej Izby Adwokackiej [październik 1956], k. 237.

<sup>33</sup> Ibidem.

<sup>34</sup> A. Rdeń, *O łamaniu praworządności i o tajnym sądzie*, „Zielony Sztandar” 1957, nr 10, s. 6.

dowodów, nie nasunęłyby się im pewne wątpliwości (...). Mogę tu powiedzieć, że gdyby jednak okazało się, iż w jakiegokolwiek sprawie sędzia wydał wyrok wiedząc, że jest on oparty na fałszerstwach pociągnęlibyśmy go do surowej odpowiedzialności<sup>35</sup>. Ponadto w Sejmie, kilka dni później, minister złożyła oświadczenie, w którym sekcje tajne uznała za „plamę sądownictwa polskiego”<sup>36</sup>.

Jednocześnie ze środowiska prawniczego płynęły opinie, że „nie można generalizować (...) zarzutów w kierunku gwałcenia praworządności, bo w sekcji tajnej byli sędziowie, którzy uchylali wyroki wojewódzkie lub zmniejszali je”, za co nawet zostali zwolnieni, a także pytania retoryczne na wzór: „co można powiedzieć o takim sędziu [sic!], któremu oskarżony pokazuje zgniecione w drzwiach palce w czasie śledztwa, a on udaje, że tego nie widzi, względnie o sędziu, który powiada oskarżonemu, że zniesławia organy bezpieczeństwa, gdy ten powiedział mu, że w czasie śledztwa był dręczony?”<sup>37</sup>.

Głosy te nie zapowiadały łatwej pracy komisji, w skład której weszli: sędzia Sądu Najwyższego, Julian Potępa (jako przewodniczący), profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Stanisław Ehrlich, prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, Michał Kulczycki, profesor Uniwersytetu Łódzkiego, Józef Litwin, dyrektor Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości, Zygmunt Opuszyński, docent Uniwersytetu Warszawskiego, Leon Schaff i wiceprezes Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich, Sylwester Zawadzki<sup>38</sup>. Zwłaszcza sejmowe oświadczenie minister Wasilkowskiej miało posłużyć „anonimowym autorom ulotek doręczanych członkom komisji do wysunięcia żądania zdyskwalifikowania wszystkich sędziów, którzy brali udział w rozpoznawaniu spraw w sekcji tajnej”<sup>39</sup>. Znamienna jest przy tym opinia jednego z członków komisji wygłoszona na III Plenum Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich. „Badana przez nas [komisję – D.M.] sprawa – mówił – okazuje się nader skomplikowaną. Popełnilibyśmy chyba wielki błąd, gdybyśmy nie odróżniali stopnia winy i stopnia odpowiedzialności inspiratorów i organizatorów tej sekcji, od winy i odpowiedzialności sędziów, którym polecono w niej sędzić. (...) Rozpatrując sprawę tzw. sekcji tajnej nie można również nie widzieć pewnych różnic, jakie istniały w prowadzeniu spraw przez sekcję w Sądzie Wojewódzkim i sekcję w Sądzie Najwyższym, który ogłaszał wyroki publicznie, w wielu wypadkach łagodził kary oraz uchylał wyroki, przez co niektórzy sędziowie uzyskiwali opinię «liberalnych», a nawet za liberalizm zostali z sądownictwa usunięci. Mówię

<sup>35</sup> *Prawo będzie zawsze znaczyć prawo...*, s. 2.

<sup>36</sup> *Zza kulis sekcji tajnych. Sprawozdanie Komisji...*, nr 17, s. 12.

<sup>37</sup> AAN, PG, 951, Protokół Wojewódzkiego Zjazdu Prawników Województwa Katowickiego, 9 XII 1956, k. 146.

<sup>38</sup> Jak zauważył Adam Lityński, komisję tworzyli ludzie spolegliwi z systemem, a niektórzy z nich sami nawet uzasadniali ustrój i prawo czasów stalinowskich, A. Lityński, op. cit., s. 172.

<sup>39</sup> *Zza kulis sekcji tajnych. Sprawozdanie Komisji...*, nr 17, s. 12.

o tym, gdyż uważam, że nie można pochopnie generalizować i domagać się pociągnięcia do odpowiedzialności wszystkich, którzy mieli coś wspólnego z tzw. sekcją tajną<sup>40</sup>.

Komisja społeczna, przygotowując w ekspresowym tempie sprawozdanie noszące datę 9 lutego 1957 r., dokonała tego „po przesłuchaniu znacznej ilości osób spośród sędziów, prokuratorów i adwokatów oraz zbadaniu stu kilkunastu spraw (spośród ogólnej liczby 506 spraw)” osądzonych w sekcjach tajnych. Na 114 spraw przypadły: 43 sprawy byłych pracowników defensywy, tzn. Samodzielnego Referatu Informacji II Oddziału lub Policji Politycznej, biorących udział w okresie międzywojennym w zwalczaniu ruchu komunistycznego, 15 spraw byłych pracowników defensywy oskarżonych jednocześnie o współpracę z okupantem hitlerowskim w walce z ruchem lewicowym w okresie wojny, 26 spraw prowokatorów i konfidentów w ruchu lewicowym, 25 spraw o likwidowanie działaczy lewicowych w okresie okupacji, 5 innych spraw (dewizowe i łapówki)<sup>41</sup>. W ocenie członków komisji był to wystarczający materiał, który umożliwił zobrazowanie działalności sekcji tajnych. Wśród przesłuchiwanym osób znaleźli się m.in.: Roman Romkowski, Henryk Podlaski, Henryk Świątkowski, Henryk Chmielewski, Marian Mazur, sędziowie: Ilija Rubinow, Emil Merz, Kazimierz Czajkowski, Czesław Kosim, Dominik Rosenfeld.

W opracowanym sprawozdaniu komisja ministerialna w zasadzie nie wniosowała o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, choć wielu sędziom przypisała szereg poważnych naruszeń prawa w osądzonych sprawach, a nawet stwierdziła, że 20 spraw osądzonych w Ministerstwie Sprawiedliwości nie można uznać za toczące się przed sądem<sup>42</sup>. Było to zapewne konsekwencją braku wewnątrz komisji jednomyślności co do podstaw pociągnięcia sędziów do odpowiedzialności – tylko część jej członków była zdania, że wobec niektórych sędziów orzekających w sekcjach tajnych należy wszcząć postępowanie karne<sup>43</sup>. Twórcy sprawozdania w jego ostatnim punkcie stwierdzili jedynie, że „należy wyodrębnić grupę ludzi, którzy ze szczególną intensywnością organizowali „sekcję tajną” bądź kierowali administracyjnie jej pracą”, zaliczając do niej byłego dyrektora Departamentu Nadzoru Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości, Henryka Chmielewskiego, byłego zastępcę Prokuratora Generalnego, Henryka Podlaskiego<sup>44</sup>, wiceprezesa Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy, Ilię Ru-

<sup>40</sup> S. Zawadzki, *W sprawie „sekcji tajnej”*, „Prawo i Życie” 1956, nr 17, s. 5.

<sup>41</sup> *Zza kulis sekcji tajnych. Sprawozdanie Komisji...*, nr 22, s. 9. Pod sprawozdaniem brak podpisu jednego z członków komisji, L. Schaffa.

<sup>42</sup> Ibidem.

<sup>43</sup> Zob. J. R. Kubiak, op. cit., s. 11.

<sup>44</sup> Organizując „sekcję tajną” H. Podlaski zajmował stanowisko dyrektora Departamentu Nadzoru Prokuratorskiego. Jak podał Leon Chajm, z wojska na to stanowisko miał go sprowadzić Zenon Kliszko, który w końcu 1948 r. został wiceministrem sprawiedliwości, T. Torańska, *Oni*, Warszawa 1990, s. 314.



binowa. Ponadto, w stosunku do szeregu osób, w tym kilku sędziów, komisja złożyła wniosek o przeprowadzenie stosownego postępowania wyjaśniającego. Nie operowała przy tym żadnymi nazwiskami, uzasadniając to tym, że „w wielu sprawach chodzi o ludzi, którzy już odcierpieli karę”<sup>45</sup>. Nie pokusiła się także o dokonanie oceny prokuratorów zaangażowanych w tajne sądenie, przekazując materiały dotyczące tych osób Prokuraturze Generalnej.

W całościście raport stanowił dokument, który, ukazując całe zło płynące z działalności sekcji tajnych, jednocześnie, w pewien sposób, uwalniał osoby uczestniczące w tym przedsięwzięciu od odpowiedzialności za czyny niekiedy noszące cechy zbrodni sądowych. Chęć uniewinnienia obrazuje doskonale fragment sprawozdania: „Komisja wychodzi z konkretnej oceny ówczesnej sytuacji politycznej kraju i wymiaru sprawiedliwości oraz indywidualnej oceny działalności poszczególnych osób. Fakty mówią, że do utworzenia sekcji tajnej doszło, gdy wytworzyła się psychoza powszechnej podejrzliwości przy nacisku idącym z różnych kierunków. Z drugiej strony sugerowano sędziom w sposób bardzo autoryzowany, że udział w tej sekcji oznacza spełnienie doniosłej misji państwowej – w okresie wielkiego zagrożenia państwa – misji wymagających wysokich kwalifikacji zawodowych i moralno-politycznych”<sup>46</sup>. Tym samym raport okazał się być wewnętrznie sprzeczny. Otwarte pozostaje pytanie, czy był to świadomy zabieg autorów sprawozdania?

Wszelkie wnioski, do jakich miała dojść komisja społeczna, obiecywano podać do publicznej wiadomości. Zapewniała o tym na łamach „Życia Warszawy” w lutym 1957 r. minister Wasilkowska jeszcze przed przygotowaniem ostatecznego sprawozdania<sup>47</sup>. Zapewnienia te jednak nie zostały zrealizowane<sup>48</sup>, a niedługo po opracowaniu raportu minister rozstała się ze stanowiskiem kierownika resortu. Na pytanie, dlaczego tak się stało prostą odpowiedź dawał Jacek Kubiak – decyzję o wyciszeniu sprawy sekcji tajnych miało podjąć Biuro Polityczne KC PZPR<sup>49</sup>, które również na posiedzeniu z 22 lutego 1957 r. zaproponowało na stanowisko ministra sprawiedliwości Mariana Rybickiego<sup>50</sup>. Zdaniem Jerzego Stępnia tezy Kubiaka nie znajdują potwierdzenia w protokołach Biura Politycznego KC PZPR, bowiem 1 kwietnia 1957 r. zleciło ono upublicznienie informacji o działalności sekcji tajnych<sup>51</sup>. I rzeczywiście w protokole z tego po-

45 *Zza kulis sekcji tajnych. Sprawozdanie Komisji...*, nr 22, s. 9.

46 *Ibidem*.

47 *Przebudowa podstawowych dziedzin ustawodawstwa zadaniem nowego Sejmu „Wielkich Kodyfikacji”*. Rozmowa z Z. Wasilkowską, „Życie Warszawy” z 5 lutego 1957, nr 30, s. 2.

48 Opublikowania sprawozdania komisji miał również domagać się I Prezes Sądu Najwyższego, W. Barcikowski: „Domagałem się ogłoszenia w prasie protokołu komisji i przywrócenia mi zaufania publicznego. Nowe władze nie uznały tego za konieczne”, W. Barcikowski, *op. cit.*, s. 251.

49 J. R. Kubiak, *op. cit.*, s. 11.

50 AAN, KC PZPR, V/50, Protokół z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR, 22 II 1957, k. 34.

51 J. Stępień, *op. cit.*, s. 118.

siedzenia możemy dosłownie przeczytać: „Wyrażono zgodę by Ministerstwo Sprawiedliwości podało do prasy wyniki kontroli działalności sekcji tajnej, po uzgodnieniu treści komunikatu z tow. Albrechtem”<sup>52</sup>. W mojej ocenie jednak nie oznaczało to wcale chęci nagłaśniania sprawy przez górę partyjną, a wręcz przeciwnie: partia chciała i ten odcinek mieć pod kontrolą – do opinii publicznej miało dotrzeć tylko to o „sądach tajnych”, co nie mogło zaszkodzić władzy. W tym przedmiocie bardzo interesujące światło na zagadnienie rzuca list byłego wiceministra sprawiedliwości, H. Cieśluka, do premiera Józefa Cyrankiewicza. Cieśluk, zwracając się do premiera o zwolnienie z zachowania tajemnicy państwowej i służbowej w związku z wezwaniem go przed komisję, wyraził osobisty pogląd na: „a) sam fakt powołania tego rodzaju «społecznej komisji» i to przez Ministra Sprawiedliwości do badania działalności przedstawicieli Rządu oraz pośrednio jednej z najwyższych instancji partyjnych, bo Sekretariatu KC i to przez bezpartyjnych. Przewodniczącym komisji jest bowiem przedwojenny, sanacyjny sędzia ob. Potępa. b) na formy działania komisji, jej zakresu a przede wszystkim intencji i możliwych do przewidzenia skutków działania takiej komisji”<sup>53</sup>. Był to pogląd bardzo krytyczny, poddający w wątpliwość legalność działania komisji – działania które miało zdaniem Cieśluka przypominać „pogon za komunistami amerykańskiego «mackartyzmu»” i przed którym nie sposób było uciec, bo to „byłaby woda na młyn pogoni za komunistami”<sup>54</sup>. Ponadto o niechęci nagłaśniania sprawy świadczą prace sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, która także zajęła się zagadnieniem sekcji tajnych i która jako pierwsza otrzymała informacje z działalności komisji społecznej<sup>55</sup>. Przedstawił je na posiedzeniu komisji 4 czerwca 1957 r. minister M. Rybicki<sup>56</sup>. Ze sprawozdania ministra sprawiedliwości posłowie dowiedzieli się m.in. o inicjatorach i organizatorach sekcji tajnych oraz o zwolnieniu tych osób z pracy w wymiarze sprawiedliwości jeszcze przed październikiem 1956 r., a także, o fakcie przekazania przez ministra do właściwego postępowania sprawy przeciwko pięciu sędziom Sądu Najwyższego i Sądu Wojewódzkiego, co do których komisja społeczna wysunęła konkretne zarzuty<sup>57</sup>. Całość jednak komunikatu ministra przewodniczący Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, Jerzy Jodłowski, uznał za zbyt

52 AAN, KC PZPR, V/50, Protokół z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR, 1 IV 1957, k. 45.

53 AAN, KC PZPR, XI A/141, List Henryka Cieśluka do premiera Józefa Cyrankiewicza, 14 II 1957, k. 1.

54 Ibidem, k. 2.

55 Jak informowano w „Biuletynie Prasowym Sejmu” nr 33 z 9 V 1957, s. 6, minister sprawiedliwości miał uczynić to w końcu maja 1957 r., a uczynił na posiedzeniu 4 czerwca tego roku; por. „Biuletyn Prasowy Sejmu” nr 50 z 5 VI 1957, s. 1.

56 AAN, KS, 169, Protokół z 12 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, 4 VI 1957, k. 246-252.

57 AAN, KS, 169, Komunikat ministra sprawiedliwości Mariana Rybickiego [1957], k. 256-258.

lakoniczny, wobec oczekiwań, że będzie on „wyczerpujący i wszechstronny”<sup>58</sup>. Posłowie nawet nie otrzymali nazwisk wspomnianych 5 sędziów, stąd popłynęły postulaty powołania podkomisji, która zajęłaby się tematem i przygotowała uchwałę Komisji Wymiaru Sprawiedliwości. „Jest rzeczą konieczną – mówił Jerzy Jodłowski – by jakieś ciało będące wyrazicielem opinii społecznej potępiło sam fakt istnienia i powołania do życia «sekcji tajnej». Problem «sekcji tajnej» ma naprawdę znaczenie historyczne, dlatego wydaje się koniecznym uchwalenie rezolucji potępiającej jej istnienie”<sup>59</sup>. Ostatecznie, mimo sprzeciwu ministra sprawiedliwości, specjalny zespół do opracowania rezolucji został powołany<sup>60</sup>. Jego prace ukazały nazwiska wskazanych przez ministra Rybickiego sędziów, a byli to: Ilia Rubinow, Emil Merz, Kazimierz Czajkowski, Marian Stępczyński i Feliks Roszkowski<sup>61</sup>. Jednak i tym razem sprzeciw ministra sprawiedliwości<sup>62</sup> spowodował, iż w ostatecznej wersji uchwały Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, która miała być opublikowana, nazwiska te zostały wykreślone<sup>63</sup>. W końcu nawet ta zmodyfikowana wersja rezolucji nie trafiła do opinii publicznej. Musiała się ona zadowolić lakonicznym sprawozdaniem z obrad sejmowej komisji, omawiającym uchwałę, opublikowanym przez Biuro Prasowe Sejmu, a zamieszczonym w „Prawie i Życiu”<sup>64</sup>.

Z zachowanych materiałów archiwalnych wynika, iż minister Rybicki 11 czerwca 1957 r. wystąpił z pismem o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego do I Prezesa SN, a ten z kolei miał to pismo z końcem czerwca przekazać Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu<sup>65</sup>. W informacji prasowej podano, iż oskarżeni sędziowie do czasu ostatecznego wyjaśnienia zarzutów mieli być wy-

<sup>58</sup> „Okazuje się jednak, że nawet dla Komisji Wymiaru Sprawiedliwości niektóre sprawy traktowane są jako tajne, bo nie otrzymała wyczerpującego sprawozdania”; AAN, KS, 169, Protokół z 12 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, 4 VI 1957, k. 250.

<sup>59</sup> Ibidem.

<sup>60</sup> W jego skład weszli posłowie: T. Cynkin, T. Makowski, K. Zawadzki, M. Kołakowski, J. Florczak.

<sup>61</sup> AAN, KS, 169, Projekt uchwały Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, [b.d.], k. 262.

<sup>62</sup> AAN, KS, 169, Protokół z 13 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, 9 VII 1957, k. 268.

<sup>63</sup> AAN, KS, 169, Uchwała Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, 9 VII 1957, k. 275-278.

<sup>64</sup> W sprawie tzw. „sekcji tajnych”, „Prawo i Życie” 1957, nr 16, s. 1.

<sup>65</sup> AAN, Sąd Najwyższy (dalej: SN), 1/194, Notatka o Kazimierzu Czajkowskim, [b.d.], k. 25. Co prawda w notatce tej możemy przeczytać, iż pismem z 11 VI 1957 r. Minister Sprawiedliwości zwrócił się do I Prezesa Sądu Najwyższego o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko 3 sędziom (nie podano nazwisk), to wśród dokumentów archiwalnych odnalazłam 4 wnioski do Sądu Dyscyplinarnego Wyższego o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego; AAN, SN, 1/194, Wniosek do Sądu Dyscyplinarnego Wyższego o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko Ilii Rubinowi, [b.d.], k. 5-7; AAN, SN, 1/194, Wniosek do Sądu Dyscyplinarnego Wyższego o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko Emilowi Merzowi, [b.d.], k. 8-9; AAN, SN, 1/194, Wniosek do Sądu Dyscyplinarnego Wyższego o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko Kazimierzowi Czajkowskiemu, [b.d.], k. 10-11; AAN, SN, 1/194, Wniosek do Sądu Dyscyplinarnego Wyższego o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko Marianowi Stępczyńskiemu, [b.d.], k. 31-34.

łączeni z orzekania<sup>66</sup>. Postępowanie dyscyplinarne zostało wprowadzone wszczęte, ale nie zostało doprowadzone do końca. Z grupy tej „kara” dosięgła jedynie Rubinowa, który został orzeczeniem sądu dyscyplinarnego uznany za winnego i przeniesiony w stan spoczynku, ale z zachowaniem pełnej emerytury. Od stawianych zarzutów uwolniono sędziego Merza, który do 1962 r. był sędzią Sądu Najwyższego. W postępowaniu dyscyplinarnym uniewinniono również sędziego Stępczyńskiego, który również pozostał sędzią Sądu Najwyższego aż do śmierci w 1964 r. (w 1963 odznaczono go Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski). Z kolei w sprawie sędziego Czajkowskiego postępowanie dyscyplinarne prawdopodobnie umorzono ze względu na przedawnienie<sup>67</sup>. Jak podaje Adam Strzembosz, miał on zostać wysłany do polskiej ambasady w Chinach, skąd powrócił, gdy nastąpiło przedawnienie<sup>68</sup>. Z materiałów archiwalnych wynika jednak, że miejscem wyjazdu miała być Korea Północna<sup>69</sup>. Bez względu na to, gdzie znalazł się w owym czasie sędzia Czajkowski, istotne jest, że po powrocie z placówki dyplomatycznej aż do 1972 r. orzekał w Sądzie Najwyższym. Nie mamy natomiast żadnych informacji o postępowaniu dyscyplinarnym wobec sędziego Roszkowskiego. Prawdopodobnie takie postępowanie w ogóle nie miało miejsca, a sam Roszkowski nie pracował już od dłuższego czasu w sądownictwie – był notariuszem, o którym wszyscy, co przywołuje Strzembosz, mówili „Feluś Brzytewka”<sup>70</sup>.

## Zamiast podsumowania

Zakończenie sprawy wyjaśnienia działalności sekcji tajnych oraz rozliczenia ich organizatorów i uczestników w 1957 r. zdawkową publikacją w „Prawie i Życiu”, a także ukrycie sprawozdania komisji społecznej przed opinią publiczną, wiązało się z dość szybkim odchodzeniem Władysława Gomułki i jego ekipy od idei Października '56. Przemiany ustrojowe zachodzące w Polsce pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku umożliwiły jednak, w nowych warunkach politycznych, podjęcie działań zmierzających do wyjaśnienia m.in. tej sprawy

<sup>66</sup> W sprawie tzw. „sekcji tajnych”..., s. 1.

<sup>67</sup> A. Strzembosz, op. cit., s. 26.

<sup>68</sup> Ibidem.

<sup>69</sup> AAN, SN, 1/194, Pismo Kazimierza Czajkowskiego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, 28 X 1957, k. 18-21.

<sup>70</sup> A. Strzembosz, op. cit., s. 27.

ponownie. W III RP, zarówno „piórem”<sup>71</sup>, jak i na drodze sądowej<sup>72</sup>, rozpoczęto próbę rozliczenia osób biorących udział w zbrodniczej działalności państwa komunistycznego. Wśród nich znaleźli się sędziowie, w tym także sędziowie orzekający w sekcjach tajnych. Wobec tych osób pod zarzutem popełnienia zbrodni sądowych<sup>73</sup> prowadzono i wciąż się prowadzi śledztwa. Część zakończyła się nawet wniesieniem aktów oskarżenia. Między innymi 22 grudnia 1997 r. ruszył proces Marii Gurowskiej [Górowskiej]<sup>74</sup>, która orzekała w sekcji tajnej w sprawie Augusta Emila Fieldorfa „Nila”, jednego z najwybitniejszych przywódców podziemia, twórcy i szefa Kedywu Komendy Głównej Armii Krajowej<sup>75</sup>. Zmarła jednak zanim sprawę zakończono (1998)<sup>76</sup>. Upływający czas, jak widać, nie ułatwia zakończenia sprawy. Pozostaje mieć tylko nadzieję, że badacze nie odłożą swoich piór i mimo upływającego czasu przybliżą nas do prawdy.

<sup>71</sup> Przywołam tylko dla przykładu publikacje Jerzego Pokińskiego: „TUN”. *Tatar – Utnik – Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949–1956*, Warszawa 1992, czy Krzysztofa Szwa-grzyka, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków – Wrocław 2005.

<sup>72</sup> Zwrócić tutaj należy uwagę na działalność pionu śledczego Instytutu Pamięci Narodowej – Główną Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, która swoim zainteresowaniem objęła zbrodnie niemieckie popełnione w czasie okupacji hitlerowskiej, a także zbrodnie stalinowskie oraz inne przestępstwa zaliczone do przestępstw nieulegających przedawnieniu, popełnione na osobach narodowości polskiej lub obywatelach polskich innej narodowości, w okresie od 1 września 1939 do 31 lipca 1990 r.

<sup>73</sup> Zob. L. Rączy, *Zbrodnie sądowe sędziów i prokuratorów – wybrane zagadnienia odpowiedzialności karnej na podstawie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu*, [w:] *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, red. P. Piątek, Warszawa 2006, s. 7–16.

<sup>74</sup> W Sądzie Wojewódzkim w Warszawie pracowała od 1951 r. Wcześniej, od 1946 r., była dyrektorem łódzkiej szkoły prawniczej.

<sup>75</sup> Zob. A. Przewoźnik, A. Strzembosz, *General „Nil”*, Warszawa 1999.

<sup>76</sup> A. Zambrowski, *Morderczyni sądowa na ławie oskarżonych*, „Tygodnik Solidarność” 1998, nr 1, s. 7.